

Recenzje:

Paulina Ratkowska

Terra incognita odkrywana

Terra incognita w turystyce pod. Red. M. Leniartka

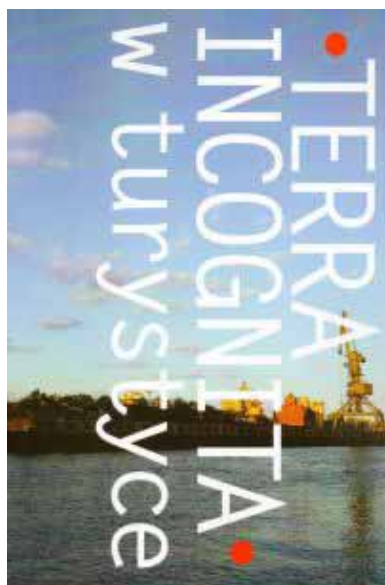
Terra incognita w turystyce

Redakcja naukowa: Mieczysław K. Leniartek

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania,

Wrocław 2009

ISBN 978-83-87708-64-1



W minionych miesiącach nakładem wydawnictwa Wyższej Szkoły Zarządzania Edukacja we Wrocławiu ukazał się pokonferencyjny tom zatytułowany „Terra incognita w turystyce kulturowej” pod redakcją naukową Mieczysława K. Leniartek. Książka ta, w porównaniu z innymi tego rodzaju publikacjami, jest zaskakująco dobra, zarówno pod względem edytorskim, jak i merytorycznym. Jest czytelnie, logicznie i proporcjonalnie podzielona, wzbogacona licznymi fotografiami oraz wykresami obrazującymi treść artykułów, a dyskurs naukowy utrzymany na wysokim poziomie.

Całość kompozycji została podzielona na trzy główne części według przestrzeni turystyki – rozdział pierwszy poświęcony został „przestrzeni fizycznej”, w skład którego wchodzi 13 artykułów, drugi – „przestrzeni społecznej”, w skład którego wchodzi 16 artykułów oraz trzeci – „przestrzeni duchowej” ponownie skomponowany z 13 tekstów. Oprócz takiej proporcji, także długość poszczególnych publikacji waha się pomiędzy 10 a 20 stronami, co sprawia, że nawet jeśli któryś z artykułów jest mniej wyczerpujący, a tym samym krótszy, nie jest to źle postrzegane na tle wielostronicowych opracowań.

Książka jest przyjazna odbiorcy – nie tylko polskojęzycznemu. Całość poprzedzona została spisem treści oraz wstępem, w którym redaktor naukowy streszcza poszczególne przestrzenie badawcze pod kątem poruszanych w poszczególnych tekstach zagadnień. Po wersji polskiej „Wprowadzenia” następuje jej tłumaczenie na angielski. Także wszystkie streszczenia oraz słowa kluczowe są dwujęzyczne w całej publikacji, szkoda tylko, że następują one na końcu artykułu, a nie poprzedzają go. Dzięki przeniesieniu tych jednoakapitowych abstraktów przed tekst właściwy poruszanie się po książce oraz selekcja artykułów interesujących odbiorcę z pewnością byłby łatwiejsza. Największe zdziwienie budzi jednak fakt, użycia różnorodnej formy cytacji oraz przypisów. Całość książki traci na spójności, a czytelnik może odnieść wrażenie chaosu. Całe szczęście, że jest to jeden z niewielu mankamentów tego opracowania.

W każdym spośród trzech rozdziałów znajdujemy artykuły lepiej lub gorzej wypełniające obietnicę zawartą w swoim tytule. Co ciekawe, dużo lepiej wypadły teksty pogłębiające wiedzę dotyczącą obiektów polskich niż te analizujące bądź opisujące przestrzenie zagraniczne. Do najciekawszych ujęć w całym opracowaniu należą te poświęcone terenom najbliższym miejscu konferencji, czyli ziemi kłodzkiej. W pierwszej części książki szczególną uwagę przykuwają dwa, sąsiadujące ze sobą artykuły poświęcone

atrakcjom właśnie Kotliny Kłodzkiej – tekst Krzysztofa R. Mazurskiego i Anety Lekkiej „Nowe w starym – projekt inwestycji turystycznych w starym podzłotogórskim krajobrazie” oraz Włodzimierza Ranoszka oraz Krzysztofa Widawskiego „Interpretacja przemysłowych obiektów na potrzeby turystyki na wybranych przykładach Sudetów Kłodzkich”. Ten pierwszy poddaje analizie SWOT obszar w okolicach miejscowości Płonica – Mąkolno – Chwalisław. Artykuł nie jest jednak laurką dla prężnie rozwijających się w ostatnich latach atrakcji turystycznych terenu – jak stara kopalnia złota w Złotym Stoku – ale przede wszystkim próbą krytycznego przyjrzenia się postępowi, które w ostatnich latach się tam odnotowuje. Autorzy prezentują atuty okolicy oraz jej słabe strony, potencjalne szanse rozwoju regionu oraz zagrożenie, które mogą wystąpić. W artykule znajdziemy również informację o typie turystyki, która rozwija się tam obecnie oraz tej, która mogła by się tam rozwinąć po wprowadzeniu pewnych zmian. Całość tekstu kończy się gotowymi rozwiązaniami na aktywizację gminy. Pomysły, którymi autorzy sypią jak z rękawa, są postulatami łatwymi do spełnienia, większość z nich nie wymaga nawet angażowania dużej ilości środków publicznych, ale jedynie dobrej woli. Obok prezentacji co powinno być zbudowane lub odnowione autorzy proponują także konkretne sposoby zagospodarowania i formy późniejszej eksploatacji turystycznej takiego obiektu. Mazurski i Lekka piszą o nich tak sugestywnie, że można odnieść wrażenie, iż oferują oni pakiet gotowych rozwiązań dzięki którym ruch turystyczny w gminie rozwinie się z nową mocą.

Kolejny dwugłos poświęcony Kotlinie Kłodzkiej – artykuł Włodzimierza Ranoszka i Krzysztofa Widawskiego pt „Interpretacja przemysłowych obiektów na potrzeby turystyki na wybranych przykładach Sudetów Kłodzkich” jest prezentacją nieczynnych obiektów z przestrzeni wydobywczą – przemysłowej, np. kopalni „Piast” w Nowej Rudzie zamienionej na Muzeum Górnictwa, kopalni uranu w Kletnie, w której utworzono Podziemną Trasę Turystyczno-Edukacyjną czy kopalnię złota w Złotym Stoku, które zyskały drugie życie dzięki adaptacji na potrzeby turystyczne. Tekst został wzbogacony o ciekawy wywód czym jest prawidłowa interpretacja przestrzeni i waloru oraz odniesienie jej do konkretnych warunków – historycznych, społecznych oraz potencjału turystycznego.

Na tym tle dużo gorzej wypadają prezentacje obiektów zagranicznych – cysterskiego opactwa opisanego w artykule Małgorzaty Mieleckiej „Opactwo cysterskie w Fontenay – model turystycznego wykorzystanie założenia poklasztornego” oraz Katarzyny Hodor „Region Toskanii jako przykład obszaru o wyjątkowym potencjale turystycznym”. Obydwa teksty skupiają się na opisie historycznym czy geograficznym danego obiektu czy przestrzeni zapominając o tytułowym zagospodarowaniu potencjału turystycznego. Obydwie autorki popełniają ten sam błąd – nad wyraz krótki opis walorów turystycznych i jego wykorzystania w praktyce jest poprzedzony szczegółowym zgłębianiem historii zakonu czy ukształtowania powierzchni. Oba artykuły, bogato ilustrowane, nie spełniają zawartego w tytule postulatu, a na tle wyżej wymienionych tekstów wypadają nader bezbarwnie.

Drugi rozdział książki poświęcony przestrzeni społecznej ukazuje turystykę jako zjawisko społeczne właśnie. W artykule Tomasza Przerwy „Nieocenione zrzeszenia: rola niemieckich towarzystw górskich w turystycznym oswojaniu Sudetów” autor omawia towarzystwa górskie funkcjonujące na terenie Sudetów Kłodzkich pod koniec XIX i w początkach XX wieku. Tekst jest dobrze odrobioną lekcją historii z uwzględnieniem historii samych stowarzyszeń oraz zakresu ich działalności, a także rozwoju infrastruktury turystycznej i kultury samej turystyki. Co warto podkreślić, autor zwraca szczególną uwagę na formy funkcjonowania i osiągnięcia tych stowarzyszeń na tle rozwoju cywilizacyjnego niż na kwestie narodowościowe.

Z kolei tekst Przemysława Maćkowiaka „Forteczna działalność Sekcji Historycznej Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia jako forma integracji społeczności lokalnej” opisuje nie tylko działalność tytułowej Sekcji Historycznej Towarzystwa ale również opisy potencjału historycznego XIX-wiecznego pierścienia umocnień Poznania oraz imprez, którą

są w nich organizowane i animowane przez sekcję lubońskiego Towarzystwa. Artykuł kończy się zdjęciami prezentującymi sceny z tychże eventów – inscenizacji, oprowadzania, rajdów, odczytów, prezentacji czy choćby wycieczek.

W zupełnie innym duchu utrzymane są artykuły z ostatniej części poświęcone „przestrzeni duchowej”. Teksty te skupiają się głównie na aspektach mistycznych oraz elementach kultowych, szczególnie tych owianych tajemnicą. Najlepszym przykładem może być tutaj artykuł Włodzimierza Ranozka pt „Ślęza – manowce turystyki kulturowej” poświęcony kolejnym warstwom kulturowym oraz interpretacjom, które w minionych stuleciach obrosły górę Ślężę – od faktycznych pamiątek czasów pogańskich po współczesne obrzędy rodem z New Age, od magicznej siły czakramu po przekaźnik radiowo-telewizyjny umieszczony na szczycie góry. Autor sprawnie prezentuje fenomen Ślęzy na przestrzeni wieków od epok najdawniejszych po nasze czasy prezentując wyniki badań i opisy, nienarzucając przy tym żadnych konkretnych odpowiedzi i zostawiając dużo miejsca na własne przemyślenia.

Reasumując, książka – na tle sobie podobnych wydawnictw – prezentuje się dobrze. Artykuły, nawet jeśli nie zawsze są odkrywcze, utrzymane jest na dobrym poziomie, a wartość merytoryczna poparta jest zazwyczaj sporą bibliografią lub nawet autorskimi badaniami. Szata graficzna – chociaż czarno – biała jest miłym i wartościowym urozmaicheniem treści, niejednokrotnie pełniąc funkcje komplementarne w stosunku do zawartości artykułów. Środowisku i sobie należy więc życzyć więcej co najmniej tak poprawnych i dobrych publikacji jak „Terra ingonita w turystyce” jako tomów pokonferencyjnych.